

**Sygn. akt: I C 869/20**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Renatą Żak
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Barbara Pająk

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2021 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. Z. (1) i M. Z. (1)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę zadośćuczynienia

I. oddała powództwo

II. odstępuje od obciążania powodów kosztami procesu

IC 869/20

## UZASADNIENIE

M. i Z. małż. Z. wnieśli o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na ich rzecz kwot po 80.000 zł z ustawowymi odsetkami z opóźnienie od 7 kwietnia 2017 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból jakich doznali w związku ze śmiercią syna . Domagali się również zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu

Powodowie podnieśli, że 14.04.2002 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł ich syn A. Z.. Sprawca wypadku nie został ustalony, ale poruszał się on samochodem o niskim zawieszeniu, potracił pieszego i zbieg z miejsca wypadku. Prokuratura Rejonowa w Staszowie, która prowadziła postępowanie w sprawie DS. 444/02 o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. umorzyła dochodzenie wobec niewykrycia sprawcy. Powodowie podnieśli, że sąd cywilny nie jest związany wynikiem ani ustaleniami postępowania karnego, które nie doprowadziło do skazania sprawcy. Powinien dokonać własnych ustaleń w zakresie winy sprawy, a ta nie może budzić wątpliwości skoro postępowanie karne zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy wypadku komunikacyjnego, a nie z tego powodu, że przestępstwo nie zostało popełnione. Bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie kierującego pojazdem, który naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nienależycie obserwował przedpole jazdy oraz nie dostosował prędkości jazdy do panujących na drodze warunków, na skutek czego potracił pieszego, przy czym nie podjął jakichkolwiek manewrów obronnych , nie udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy medycznej i zbieg z miejsca zdarzenia

Powodowie podnieśli, że doznali szkody w wyniku przestępstwa, a więc ich roszczenie nie jest przedawnione, a pozwany ponosi odpowiedzialność za naruszenie ich dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., art. 436 § 1 k.c. i art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym. Utrata syna spowodowała uraz psychiczny, który w nieodwracalny sposób zmienił ich życie. Nie pogodzili się ze stratą dziecka, z którym wiązali liczne nadzieje

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a nadto zasądzenie od powodów na ich rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany zarzucił, że roszczenie powodów jest przedawnione, zakwestionował przedstawiony przez powodów przebieg wypadku, a w szczególności to, że nieznanego kierowca pojazdu mechanicznego naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Zakwestionował w szczególności, że wypadek miał miejsce w terenie zabudowanym z dopuszczalną prędkością 50 km/h i że kierujący pojazdem przekroczył tę prędkość, że poszkodowany został potrącony, a nie przejechany znajdując się w pozycji leżącej, że kierujący pojazdem miał obowiązek przewidywania, że nietrzeźwy pieszy znajdować się będzie w pozycji leżącej na jezdni

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wskazał, że roszczenia odszkodowawcze, kierowane do Funduszu przedawniają się co do zasady w terminie wskazanym w art. 442<sup>1</sup> k.c. tj. z upływem 3 lat. Początek biegu tego terminu wyznacza wiedza poszkodowanego o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dotychczas wina nieznanego kierowcy pojazdu mechanicznego nie została ustalona w postępowaniu karnym, ani w postępowaniu cywilnym. Nie zostało wykazane, że kierujący pojazdem dopuścił się czynu zabronionego kwalifikowanego jako zbrodnia lub występki, a zatem przewidziany w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. termin przedawnienia nie ma zastosowania. W przypadku uznania przez Sąd, że zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego (a zatem, że doszło do popełnienia przestępstwa przez nieustalonego kierowcę pojazdu mechanicznego) (...) zarzucił, że poszkodowany ponosi wyłączną winę za spowodowanie wypadku, gdyż w stanie nietrzeźwości leżał na jezdni, nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi, uniemożliwi kierującemu pojazdem uniknięcia wypadku. W wypadku nie uwzględnienia wyłącznej winy poszkodowanego pozwany podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego w 90 % do szkody.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. zarzucił ponadto, że żądane przez powodów kwoty z tytułu zadośćuczynienia są rażąco wygórowane, gdyż zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny. Zakwestionował również datę początkową odsetek podnosząc, że dotychczas odpowiedzialność nieznanego kierującego pojazdem nie została ustalona, istnieją wątpliwości czy roszczenie powodów uległo przedawnieniu, czy też nie, a zatem ewentualne odsetki za zwłokę winny zostać zasądzone od dnia wyrokowania / odpowiedzi na pozew k. 60-68/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

A. Z. był jednym z pięciorga dzieci powodów. W dacie wypadku miał 20 lat. Odbывał zasadniczą służbę wojskową w W. i przyjechał do domu rodzinnego na przepustkę. W sobotę 13 kwietnia 2002 r., jego koledzy przyjechali do niego i zabrali go na ognisko do sąsiedniej wsi. A. Z. nie wrócił na noc do domu. Następnego dnia rano jego ojciec i brat M. Z. (2) zaczęli go szukać. Odwiedzili kolegę, z którym wyszedł lecz on nie był w stanie powiedzieć co się stało z A.. Około godziny 10 – tej powodowie zostali zawiadomieni przez policję, że ich syn został potrącony przez samochód, znaleziony nieprzytomny przy drodze i odwieziony do szpitala. A. Z. po dwóch dniach pobytu w szpitalu zmarł.

Prokuratura Rejonowa w Staszowie prowadziła dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu 14 kwietnia 2002 r. wypadku drogowego, podczas którego przesłuchano szereg świadków, osób z którymi syn powodów spędzał sobotni wieczór i noc lecz nie udało się ustalić okoliczności w jakich doszło do zdarzenia. Ustalono jedynie, że około godziny 2.00 uczestnicy ogniska rozeszli się. Pozostał przy nim śpiący syn powodów i jeszcze jeden mężczyzna. Około godziny 3.00 nad ranem A. Z. był widziany jak ledwo trzymając się na nogach, szedł drogą w kierunku miejscowości R., a o 5.00 nad ranem został znaleziony na drodze w miejscowości R. przez kierowcę (...). Jadąc zauważył on w światłach mijania, na swoim pasie ruchu leżącego na plecach mężczyznę. Ominął go, zatrzymał samochód i podszedł do rannego. Dawał

on oznaki życia, oddychał chrapliwie. J. K. zatrzymał nadjeżdżający samochód, którego kierowca wezwał pogotowie i zawiadomił policję.

Wypadek miał miejsce w obszarze niezabudowanym – w miejscowości R., gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h, na prostym odcinku drogi, w godzinach między 3.00 a 5.00. Jezdnia w okolicy wypadku miała szerokość 6,3 m, ograniczona była po prawej i lewej stronie trawiastymi poboczami o szerokości 2,1 i 2,4 m. Tego dnia wschód słońca w tej miejscowości przypadał na godzinę 5<sup>46</sup>, wypadek wydarzył się zatem w warunkach widoczności odpowiadającym warunkom nocnym. A. Z. był pod wpływem alkoholu. W próbce krwi pobranej od niego 14 kwietnia 2002 r. o godzinie 7<sup>40</sup> stwierdzono 1,2 promila alkoholu etylowego

Do potrącenia A. Z. doszło kiedy zajmował on pozycję leżącą na jezdni lub do niej zbliżoną. Samochód przejechał nad leżącym poszkodowanym, nie najechał na niego ( ciało poszkodowanego znalazło się pomiędzy kołami pojazdu ). Na skutek kolizji leżącego pieszego z elementami przedniego pasa samochodu oraz elementami jego podwozia doszło do powstania obrażeń, które następnie skutkowały śmiercią poszkodowanego. Doznał on obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na głowie, grzbiecie, kończynach dolnych i górnych, rany powłok sklepienia głowy, złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, złamania dwóch prawych żeber i lewej kości strzałkowej, stłuczenia i obrzęku mózgu, wylewu krwawego wewnątrzczaszkowego, podtwardówkowego, podpajęczynówkowego i do kory mózgu

Kierowca samochodu w warunkach drogowych jakie istniały nie miał możliwości zidentyfikowania przeszkody jako ciała człowieka, nie mógł przewidzieć napotkania na jezdni przeszkody w postaci nieoświetlonego i leżącego na jezdni człowieka.

Powodowie głęboko przeżyli śmierć kolejnego dziecka. Cztery lata wcześniej zginął ich najstarszy syn, utopił się. Od daty jego śmierci Z. Z. (1) leczyła się psychiatrycznie na nerwice, przyjmowała leki. Wypadek A., a później jego śmierć, ponownie zachwiała równowagą psychiczną powódki. Nie była nawet w stanie pojechać do syna do szpitala, ani zajmować się formalnościami pogrzebowymi. Później pojawiły się u niej objawy somatyczne: wymioty, bóle głowy, brak sił witalnych. Wymagała pomocy lekarskiej, przez pewien czas podawano jej zastrzyki, później przyjmowała leki uspakajające. Do tej pory leczy się psychiatrycznie. Powódka po śmierci A. straciła chęć do życia, mieszkające z nią dzieci przejęły jej obowiązki.

M. Z. (1) również dotkliwie przeżył śmierć syna. A. był z nim szczególnie związany, razem pracowali w gospodarstwie, byli sobie bliscy. Powód nie korzystał z pomocy lekarskiej, przeżywał swój ból w samotności. Nie chciał, aby żona widziała, że również cierpi. Brał od niej tabletki, aby załagodzić ból. Z A. często wykonywali czynności gospodarskie, mieli swoje ulubione miejsce do rozmów- w garażu. Kiedy tam wchodził szczególnie odczuwał brak syna

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu: odpis aktu zgonu A. Z. k. 19, postanowienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie k. 20-21, akta Ds. 444/02 Prokuratury Rejonowej w Staszowie w zakresie wskazanym w piśmie powodów z 26.01.21 r. / k.101-102 / dokumentację leczenia powódki k. 109-112, opinię biegłych B. C. (1) i G. L. (1) k.115-137 i protokół rozprawy z 27 października 2021 r., zeznania Z. Z. (1) i M. Z. (1) – protokół rozprawy 27 października 2021 i 5 stycznia 2021 r., zeznania świadków: A. I. i M. Z. (2) – protokół rozprawy z 5 stycznia 2021 r.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, gdyż nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, ponadto w zakresie akt postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Staszowie miały one charakter dokumentów urzędowych, a ich pochodzenie od tego organu nie zostało zakwestionowane.

Sąd dał wiarę zeznaniom powodów, gdyż znalazły one potwierdzenie w zeznaniach świadków A. I. i M. Z. (2), tworząc z nimi spójną i logiczną całość. Zeznania powodów i świadków nie zawierają sprzeczności, są logiczne i przekonujące i dlatego brak było racjonalnych podstaw do kwestionowania ich prawdziwości. Wynika z nich, że nie udało się ustalić okoliczności w jakich zginął A. Z. zarówno w postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę w S. jak również poprzez

ustalenia jakie czynili jego najbliżsi. Świadkowie nakreślili również krzywdę jaką doznali powodowie na skutek śmierci ich syna, a ich zeznania w tej części również pokrywają się z zeznaniami powodów.

Sąd podzieli w całości wnioski płynące z opinii biegłych B. C. (1) i G. L. (1) jako logicznych, przekonujących, bo weryfikowalnych. Biegli w oparciu o ślady materialne zabezpieczone w toku postępowania przygotowawczego, protokół oględzin miejsca zdarzenia i sekcję zwłok A. Z. ustalili, że do jego potrącenia doszło kiedy zajmował on pozycję leżącą na jezdni lub do niej zbliżoną. Przemawia za tym charakter i lokalizacja obrażeń ciała : głowy, tkanek miękkich w zakresie tułowia i kończyn , złamania jedynie dwóch prawych żeber, skośnego złamania kości strzałkowej kończyny dolnej, przy braku obrażeń w zakresie klatki piersiowej i jamy brzusznej. Poszkodowany nie doznał obrażeń charakterystycznych dla potrącenia pieszego w pozycji pionowej : nie został odrzucony/ rzucony na maskę- dach samochodu, brak było szkieł z pojazdu lub jakichkolwiek fragmentów elementów plastikowych. Charakter obrażeń i brak elementów samochodu wykluczają przyjęcie , że do potrącenia doszło w innej pozycji lub pozycja leżąca lub do niej zbliżona. Z opinii biegłych wynika również , że pieszy leżący na pasie jezdni samochodu jest nietypową – wręcz niemożliwą do identyfikacji jako człowiek – przeszkodą. Nieznany kierujący pojazdem mechanicznym pomimo należytej obserwacji drogi nie miał możliwość zauważenia przeszkody – leżącego na drodze syna powodów z odległości znacznie mniejszej niż widoczność pieszego w światłach mijania samochodu.

Powodowie nie zakwestionowali opinii biegłych wnieśli o jej uzupełnienie poprzez odpowiedzi na ich wątpliwości, co zostało uczynione w ustnej opinii złożonej przez B. C. i G. L. na rozprawie w dniu 27 października 2021 r.

### **Sąd zważył , co następuje:**

Powództwo nie jest zasadne.

Stosownie do art. 51 ust 2pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (tekst jedn.: Dz. U. z 1996 r. Nr 11, poz. 62 z późn. zm.), która w dacie przedmiotowego zdarzenia obowiązywała do zadań Funduszu należało wypłacanie odszkodowań i świadczeń z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego (...) m.in. za szkodę na osobie, gdy szkoda wyrządzona została w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości i nie zidentyfikowano pojazdu. Przepis ten określał przesłanki odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego tak jak i art. 98 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 r. tekst jednolity (Dz.U. z 2016 r. poz. 2060), który wszedł w życie dnia 1 stycznia 2004

Co do zasady roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono. przedawnia się na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c., co słusznie ponosiły obie strony postępowania. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Dla oceny zasadności zgłoszonego przez powodów żądania i podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia koniecznym zatem stało się ustalenie czy nieznany kierujący pojazdem mechanicznym popełnił przestępstwo, czy można przypisać mu odpowiedzialność za śmierć A. Z.

Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c. i art. 415 w zw. z art. 436 § 2 k.c.

Powodowie podnosili, że wobec okoliczności, że Prokuratura Rejonowa w Staszowie postanowieniem z 16.09.2002 r. umorzyła postępowanie w sprawie wobec nie wykrycia sprawcy zdarzenia, to tym samym uznała, że doszło do popełnienia przestępstwa przez tego nieznanego sprawcę . Biorąc jedynie przesłanki umorzenia postępowania karnego to twierdzeniom powodów nie sposób odmówić logiki .

Niemniej jednak stosownie do art. 11 k.p.c. tylko ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. W braku takiego wyroku sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem, co nie budzi obecnie wątpliwości w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. W niniejszej sprawie sprawca wypadku nie został skazany, a zatem Sąd cywilny nie jest związany w żadnym zakresie ustaleniami postępowania przygotowawczego, w tym i co do podstaw umorzenia postępowania przygotowawczego

Koniecznym zatem było wykazanie przez powodów, że niezidentyfikowany sprawca wypadku komunikacyjnego popełnił przestępstwo, że w oparciu o przedstawione przez nich dowody i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych można mu przypisać winę.

Tym wymogom powodowie nie sprostali. Swoje twierdzenia co do winy kierowcy wywodzili jedynie z okoliczności, że ich syn na skutek potrącenia go i doznanych obrażeń zmarł kilka dni po wypadku. Nie przedstawili innych dowodów poza tymi, które zostały zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Staszowie. Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie doprowadził biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych i anatomopatologa: B. C. (1) i G. L. (1), do wniosków, które Sąd w całości podziela, że niezidentyfikowany kierowca pojazdu mechanicznego nie miał możliwość - pomimo należytej obserwacji drogi - zauważenia przeszkody tj leżącego na drodze syna powodów z odległości znacznie mniejszej niż widoczność pieszego w światłach mijania samochodu. To, że A. Z. został potrącony, kiedy zajmował pozycję leżącą na jezdni lub do niej zbliżoną nie budzi wątpliwości w świetle opinii biegłych. Powodowie tych ustaleń nie zwalczali. Przemawia za tym charakter obrażeń ciała poszkodowanego, ustalonych podczas sekcji jego zwłok. Brak jest takich, które świadczyłyby, że został potrącony kiedy zajmował pozycję pionową.

Dla przypisania odpowiedzialności niezidentyfikowanemu kierowcy pojazdu mechanicznego kluczową jest zatem odpowiedź czy przy zachowaniu zasad ruchu drogowego i życiowej ostrożności miałaby możliwość uniknięcia wypadku tj zauważania leżącego na jezdni pieszego.

Podstawową zasadą ruchu drogowego jest dostosowanie prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, do panowania nad pojazdem i zatrzymania go przed przeszkodą, której napotkanie można i należy przewidzieć.

Czynnikiem decydującym o możliwości dostrzeżenia przeszkody jest jej barwa i zdolność do odbijania światła. Syn powodów ubrany był w ciemną odzież, która nie kontrastowała z jezdnią. Jak wskazali biegli w zauważeniu przeszkody na drodze jaką jest leżący na niej człowiek bardzo istotną rolę odgrywa zaskoczenie rodzajem miejscem położenia takiej przeszkody. Leżący na drodze człowiek jest tak nietypową przeszkodą, że w momencie jej zauważenia kierowca nie identyfikuje go jako pieszego. Dopiero podczas zbliżania się do niej, kiedy obraz jest coraz pełniejszy to kierowca z opóźnieniem może rozpoznać i zidentyfikować, że faktycznie jest to leżący pieszy ( a nie np. worek, płachta itp.)

Zdaniem biegłych realnym jest, że nieustalony kierowca, pomimo należytej obserwacji drogi, miał możliwość zauważenia przeszkody z odległości znacząco mniejszej niż wynika to z granicy widoczności pieszego w światłach samochodu.

Podkreślenia przy tym wymaga, że widoczność drogi nie jest równoznaczna z widocznością wszystkich przeszkód na niej znajdujących się, zwłaszcza nieoświetlonych. Biegli podkreślili, że przy uwzględnieniu dozwolonej, administracyjnej prędkości w miejscu wypadku ( 90 km/h) kierowca pojazdu nie miał możliwości zatrzymania pojazdu na odcinku realnej widoczności A. Z. leżącego na jezdni, a o takiej 'pozycji ciała poszkodowanego świadczą obrażenia jakich on doznał. Nawet jadąc z prędkości mniejsza niż dozwolona ( 60- 40 km/h) mógł nie zauważyć przeszkody Charakter obrażeń A. Z. – to, że do doszło do uszkodzeń w okolicy stawów skokowych ( a nie piszczeli ) świadczy, że najprawdopodobniej koło samochodu najechało na nogę poszkodowanego, a ciało znajdowało się pomiędzy kołami ( lewymi i prawymi pojazdu ). Przez kierowcę samochodu osobowego mogło to być odczuwalne jako najechanie np. na kamień, gałąź, a przez kierującego większym pojazdem nieodczuwalne

Powodowie usiłowali poszukiwać odpowiedzialności kierowcy pojazdu mechanicznego przez hipotetyczne sytuacje dotyczące przebieg zdarzenia, a odnoszące się do prędkością z jaką poruszał się pojazd oraz jego położeniu na drodze / pismo z 2.03.2021 /. Starali się w ten sposób odwrócić rolę procesowe. To na nich spoczywał obowiązek wykazania faktów dotyczących zdarzenia, które mogły zostać poddane ocenie biegłych. Tymczasem poprzez przedstawione przez nich hipotetyczne sytuacje ( w żaden sposób nie udowodnione) poddane ocenie biegłych usiłowali znaleźć podstawy odpowiedzialności niezidentyfikowanego kierowcy pojazdu mechanicznego

Bezspornie nieznany kierowca nie zatrzymał się po przejechaniu syna powodów. Biegły G. L. (1) wskazał, że nie można wykluczyć ( pomimo rozległego urazu czaszkowo- mózgowego ), że gdyby pomoc nadeszło szybko to poszkodowany mógłby przeżyć. Okoliczność ta nie powoduje uznania, że kierowcy można przypisać odpowiedzialność za niezachowanie zasad poruszania się po drogach, ich naruszenia. Jak wskazano wyżej nie miał on możliwości zidentyfikowania przeszkody jako człowieka ( ciemna odzież, brak kontrastu i informacji w mózgu o możliwości napotkania takiej właśnie przeszkody, przejechanie nad ciałem poszkodowanego – najechanie kołem na jego kończynę w obrębie stawu, co mogło być zupełnie nieodczuwalne ).

W tych okolicznościach brak jest podstaw do przyjęcia, aby kierowca, którego tożsamości nie ustalono, dopuścił się popełnienia czynu zabronionego ( występku lub przestępstwa), który czyniłby przyjęcie 20 – letniego terminu przedawnienia, o jakim mowa w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Stosownie zaś do art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wypadek, w wyniku śmierci poniósł A. Z. miał miejsce 14 kwietnia 2002 r. . Bezspornie powodowie dowiedzieli się o nim w tej samej dacie, a umorzeniu postępowania w sprawie śmierci syna - jesienią 2002 r. Z żądaniem wypłaty świadczeń przez pozwanego wystąpili w 2012 r. / k. 24 -25/, a następnie w 2020 r. / k. 26 – 29/ , a zatem po trzyletnim terminie przedawnienia.

Podniesiony przez pozwanego zarzut okazał się zasadnym, co skutkowało oddaleniem powództwa .

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Podstawę do jego zastosowania stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w rozpoznawanym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, czy wręcz niesprawiedliwe. Artykuł 102 k.p.c. znajduje zastosowanie w wypadkach, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy. Do okoliczności tych zalicza się m.in. sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współzycia społecznego. Mogą być również tu brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy.

Powodowie Z. i M. Z. (1) doznali krzywdy z powodu śmierci syna, którą odczuwają pomimo upływu wielu lat od tragicznego wypadku . W ich odczuciu odpowiedzialność za to ponosi nieznany kierowca pojazdu mechanicznego, który potrafił ich dziecko. Zdaniem Sądu obciążenie ich kosztami procesu byłoby niesłuszne i sprzeczne z zasadami współzycia społecznego z uwagi na rodzaj roszczenia, którego ochrony domagali jak i ich sytuację majątkową ( utrzymują się z niewielkich emerytur w kwocie po 900 zł miesięcznie )

## ZARZĄDZENIE

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć peł stron: r.pr. R. P. i r.pr. M. J.